Nr. 265. w Czwartek dnia 12. Listopada 1863

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Tryest, 11. Listopada. — Parowiec loidowy „l'Europe" rozbił się pod Larnaką na Cyprze w d. 3 b. m. Podróżni, pieniądze i poczta ocalone.

Bruksela, 11. Listopada. — Pismo cesarza Napoleona zapraszające króla Belgów na kongres wręczone zostało ministrowi spraw zagran. Nie wiadomo, co postanowi rząd tutejszy.

— Z Hagi donoszą, że i tam doręczył poseł francuski pismo cesarskie zapraszające.

Berlin, 12. Listopada. — Najj. Pan raczył nadać naczelnemu prezesowi prowincyi pomorskiej rzecz. tajn. radzcy baronowi Senfft von Pilsach gwiazdę do orderu orła czerwonego 2ej klasy z dębowem liściem, a zamianować dotychczasowego dyrektora policyi p. 5. Raffela w Poznaniu radzcą rejencyjnym.

Berlin, 11. Listopada. — Na posiedzeniu wczorajszem izby panów oznajmił prezes, że onegdaj sekretarzami izby zostali wybrani: bar. Romberg, Schönborn, hr. Gröben Ponarien, Beyer, Olbershausen, hr. Götzen, Gutzmerow i Hellermann. Następnie postanowiono wybrać komisye: porządkową, petycyjną i sprawiedliwości. Potem oznajmił prezes, że liczba członków izby wynosi 239, z których 10 nie przybyło jeszcze. Następnie przedłożył minister spraw wewn. 1) rozporządzenie prasowe z dnia 1 Czerwca r. b., dotyczące zakazu gazet i pism peryodycznych; 2) projekt do prawa względem zmiany i dopełnień niektórych przepisów co do śledztwa i karania przekroczeń prasowych; projekt ten składa się z 11 paragrafów i zmierza do zmiany §§ 29, 34 i 35, tudzież zniesienia §§ 37 i 38 prawa prasowego. Ostatni paragraf projektu przepisuje zarazem, że od chwili nabycia prawomocności przedłożonego projektu, rozporządzenie z dnia 1. Czerwca r. b. będzie zniesione; wybrano osobną komisyą do obrad nad obu prawami.

— Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych pod przewodnictwem ze starszeństwa Taddela, postawili Dr. Loewe, Dr. Freese i towarzysze wniosek, o uchwalenie ze strony izby, aby śledztwo wytoczone przeciw Dr. Freese i Barre z powodu odezwy wyborczej zostało zawieszone. Prezes i deputowany hr. Schwerin oświadczyli, iż wniosków tych izba wcześniej przyjąć niemoże przed ukonstytuowaniem siebie, na to odpowiedzieli Dr. Freese, Schulze, Wachmuth i Dr. John, że się z ich zdaniem niezgadzają. Wniosek dostatecznie poparto następnie i izba uchwaliła zebrać się za dni 4, aby obradować nad tym wnioskiem wedle przepisu porządkowego. Prezes wybrał na referenta nad tym wnioskiem deputowanego Dr. Johna, a na koreferenta deputowanego Twestena, którzy ustnie zdadzą sprawę. Następnie zajmowała się izba rugami.

— Wedle Nordd. A. Ztg w niedzielę miało przybyć do Berlina pismo cesarza Francuzów zapraszające na kongres i Prusy podobno nie będą się sprzeciwiały kongresowi, »niemając się czego ani obawiać ani spodziewać.«

—Ministerstwo spraw wewnętrznych obwieszcza w Staatsanzeigerze, iż dzienniki amerykańskie Newyorker Staatsztg wraz z Wochenblattem, Volksbl. v. Cincinati i Anzeiger d. Westens wychodzący w St. Luis zakazane są na całą pruską monarchią.

Dürkheim, 7. Listopada. — Do Köln. Ztg piszą ztąd, »jeden z tutejszych gości kąpielnych poseł z okręgu wyborczego lubawskiego p. Sulerzycki wypuszczony z berlińskiego więzienia za kaucyą na 3 miesiące, dla poratownnia zdrowia, używał kuracyi w Kissingen, potem w Ostendzie, obecnie zaś zażywa tutaj kuracyi winogronowej. Przed kilku dniami odebrał wezwanie, wrócenia natychmiast do »Hausvoigtei« więzienia w Berlinie, z zagrożeniem utratą kaucyi i natychmiastowem przyaresztowaniem. Korespondent wypowiada nadzieję, że izba poselska podniesie głos za p. Sulerzyckim »tem bardziej, że jak się z udzielonego mu piśmiennego urlopu okazuje, nie było naglącego powodu do uwięzienia.«

Królestwo Polskie.

Warszawa, 10. Listopada. — W nocy z 8. na 9. b. m. wywieźli Moskale znakomitych obywateli Wyszyńskiego, Węglińskiego, Bayera, Kramstücka, Rawicza, Majewskiego i mnóstwo innych wraz z wielu damami na Syberyą. W Petersburgu dowiedzą się dopiero z rozkazu cesarza łaskawego, w których lochach syberyjskich zostaną umieszczeni. Wszystkim tym wywiezionym oświadczono po prostu, że ich stanowisko i wpływ na umysły mogłyby szkodzić rządowi i dla tego ich wywożą. Dwie siostry bliźnie Fleischerówny uwolniono w ostatniej chwili. Berg zaprosił rektora uniwersytetu Mianowskiego, wiekiem pochylonego, który już za księstwa warszawskiego sprawował urząd rektorski, do siebie na herbatę, a tymczasem kazał policyantom zrewidować jego papiery w domu. Nic nie znaleziono u niego podejrzanego. Kto tylko wjeżdża do Warszawy, natychmiast wyjeżdża, niemogąc znieść widoku okropności, których się Moskale dopuszczają. Wszystkie ulice są puste a wszystkie kamienice pozamykane na klucze, kto .wchodzi lub wychodzi z domu tego Moskale rewidują albo często wsuwają im do kieszeni rzeczy podejrzane lub zakazane, jak sztylety i odprowadzają natychmiast do cytadeli. Z tego powodu mało kto wychodzi na ulice, a wychodząc każe sobie zaszywać kieszenie, aby mu Moskale w nie coś nie wsunęli. Mówią, że Moskale strwożeni mową Napoleona, zaczynają zwolniać w okrucieństwach i grabieżach. I tak pozwalają dziś chodzić po ulicach aż do 10. godziny z latarkami i grać muzykom po szynkach. Ale komu dziś chce się słuchać muzyki, przy kwikach kozackich przerywających ciszę uliczną.

— Mówią, że Korytkowski dowódzca małego oddziału konnego po zatrzymaniu poczty i rozbiciu eskorty złożonej z kozaków tyle był nieostrożny, iż niedaleko tego miejsca wstąpił na jeden folwark i tam swobodnie się rozgościł. Tymczasem Moskale zawiadomieni o napaści na pocztę, wysłali na Korytkowskiego piechotę i mały oddział konnicy, które znienacka napadły na Korytkowskiego, samego zabiły i oddział rozbiły pod Cekowem w d. 4 b. m. Mówią, że wina w tem była Korytkowskiego, iż się niemiał na ostrożności i pozwolił się zejść Moskwie.

Warszawa, 8. Listop. — Pomimo przechwałek gazet moskiewskich, jakoby skrzętna policya warszawska miała już wyłowić wszystkie drukarnie rządu narodowego, wczoraj w południe pojawiła się już mowa cesarza Napoleona przy otwarciu izby prawodawczej w przedruku w tłoczni narodowej przysposobionym; przedruk ten wyprzedził nawet Dziennik powszechny, który tegoż samego dnia podał treść mowy rzeczonej, tłómacząc ją wszakże ze zwykłą sobie dowolnością, mianowicie też w ustępach najbardziej stanowczych. Pełne znaczenia słowa wielkiego monarchy zrobiły tu jak najlepsze wrażenie, jeżeli naród nigdy nie wątpił o sympatyi narodu francuskiego, to przecież mowa cesarza nowym zdaje się być zakładem przymierza Francyi z Polską.

— Za przybyciem W. ks. Konstantego do Warszawy zniesiono gubernatorstwo wojenne warszawskie, a wydział paszportowy przyłączono do komisyi spraw wewnętrznych, teraz znowuż rada administracyjna odebrała dyrektorowi głównemu prezydującemu w komisyi spraw wewnętrznych nadaną mu atrybucyą i wydział paszportowy oddała pod wyłączny zarząd naczelnika korpusu żandarmów jen. Trepowa.

W przedostatnim liście donosiłem wam o pogłosce jakoby Ammer schwycony przy zamachu na życie Trepowa miał sobie życie odebrać, otóż prostuję dziś tę wieść: nie Ammer, ale Hieronim Kogutowski, czeladnik ślusarski, aresztowany z powodu tegoż samego wypadku, powiesił się w godzinę po odstawieniu go do więzienia.

Wczoraj w liczbie 200 więźniów wywieziono na Sybir panią Rutkowską, żonę młynarza z Pragi, matkę siedmiorga drobnych dzieci. D. P.

Toruń, 9. Listopada. — Danz. Ztg odebrała następujące doniesienie: Z Królestwa doszła nas wiadomość, iż niedawno przyaresztowali Moskale właściciela dóbr W. z T. pod Włocławkiem i jego zarządzcę; obadwa są Niemcami i poddanymi pruskimi i odprowadzili ich do więzienia w Płocku. Obadwaj uwięzieni nie mieli żadnej styczności z powstaniem polskiem, ale pewnego dnia przybył oddziałek powstańców i schował mimo ich wiedzy cokolwiek broni w stodole, między zboże. Przybyli potem Moskale i przetrząsając wszystko znaleźli broń, o której właściciel wcale nie wiedział, natychmiast go więc przyaresztowali; u zarządzcy zaś znaleźli garstkę prochu w rogu i białą czapeczkę z czerwoną oblamką, za to go także przyaresztowali.

— Korespondent z Warszawy do Schl. Ztg donosi o wycofaniu się wojska 8. b. m. z domów prywatnych, gdzie miało kwatery. Krążą we-

dle niego pogłoski o jakiejś zmianie, a przynajmniej powstrzymaniu na czas niejaki dalszych środków represyjnych w skutek rozkazu cesarza z Petersburga. Wiadomość ta zdaje nam się bardzo wątpliwa.

— Z grodzieńskiego i augustowskiego piszą, że tam już nie wyszukują naszych oddziałów zbrojnych, z któremi bić się trzeba, ale chcą je zniweczyć przez zniszczenie kraju. Kogo tylko napadną na drodze, odbierają pieniądze, odrzynają konie i odchodzą. Najmniejszy opór lub nawet przedstawienia wywołują napad na osobę. A któż się upomni o mord spełniony przez wojsko moskiewskie? Moskiewscy naczelnicy wojenni powiatowi usiłują samowolnie zdzierać kontrybucye dla siebie, pod karą więzienia i szubienicy. Naczelnicy drobnych moskiewskich wojennych oddziałów, rozsyłają także po mieszkańcach wsi i miasteczek zażądania pewnej kwoty pieniędzy; kto się nieopłaci, tego usiłują pochwycić i uwięzić pod pierwszym lepszym pozorem. Pochwyconych biją. Żaden stan, żaden wiek nie ochrania od tego dzikiego traktowania. Z szczególną właśnie rozkoszą wściekła ta hałastra pastwi się nad osobami wyższego wykształcenia, czując, że cywilizacya jest naturalnym wrogiem barbarzyństwa.

W Warszawie panuje ponura cisza. Okropne tylko wieści dochodzą z cytadeli. Codzień, co noc dowiadujemy się o nowym tłumie rewidowanych i uwięzionych. Aresztowani: pp. Małecki Walenty, Staniszewski Józef, Dąbrowski Stanisław, Marszałkowski Andrzej, pani Pruszak, pani Krakow, obie autorki znane z swych prac literackich, pani Waliszewska Rozalia, pp. Neuding Edward, Bartez Jan, Landau, Bekker syn (ojciec wzięty w przeszłym tygodniu), Wilhelm Smutny, Jan Piątkowski, Feliks Grabski, Napiórski Seweryn, Rutkowski, Szulc Jan, Falkowski Michał, Biernatowski.

Rewizye robiono dziś w nocy w szpitalach ewangielickim i starozakonnym, ale nic nie znaleziono. W kawiarni Pilcowej przy Krakowskiem Przedmieściu i w kawiarni Mazowieckiej przy ulicy Długiej zabrano wczoraj wieczór wszystkich którzy się tam znajdowali. Niektórzy oficerowie moskiewscy, mianowicie z gwardyi, niezadawalniają się już teraz rolą policyantów, postąpili na szpiegów: przebierają się po cywilnemu i starają się podsłuchiwać rozmawiających. Na ulicach aresztują za lada pozorem. Kto ręce w kieszeniach trzyma idąc ulicą, może się spodziewać aresztowania, a że zimno już teraz i wielu ręce kryje w kieszenie, to aresztowania z tego powodu są bardzo częste. Policya moskiewska chce wymyślać nowe środki prześladowania w najmniejszych drobnostkach. Powiadają, że w tym celu, a zarazem w celu zarobku i zdzierstwa, policya moskiewska zamierza wydać ukaz, aby latarki które każdy wieczór od 6 do 9 nosić musi, były wszystkie jednego formatu, sporządzone przez policyę i przez policyę sprzedawane. Na każdej będzie nazwisko, stan i zamieszkanie właściciela. Nadto, ażeby odróżnić łatwiej ludzi »źle myślących«, szkła będą różnych kolorów. Kto nigdy jeszcze nie był aresztowany, otrzyma latarkę białą; kto trochę już był chwytany przez policyę moskiewską otrzyma żółtą; ludzie będący pod dozorem policyi chodzić będą z czerwonemi latarkami. Pogłoska o tym pomyśle nowego prześladowania jest powszechną. Może się nie sprawdzi, lecz jest bardzo prawdopodobna zważając na postępowanie moskiewskie.

Rząd moskiewski, jako wielkie odniesione zwycięstwo ogłosił w organie swym, że zabrał drukarnią rządu narodowego. Tymczasem jak dowiaduję się, były to tylko resztki małej drukarni któregoś z pism narodowych, które dawno już przestało wychodzić. Denuncyował je Peterson oficer policyi z 10. cyrkułu.

Oficer od ułanów moskiewskich Karaimów otrzymał 248 rs. nagrody za gorliwość w służbie policyjnej; rozkazano skarbowi Królestwa wypłacić te pieniądze.

Do opisu pożaru ratusza, który podałem w swoim czasie, dodam tu kilka szczegółów co do wypadków wewnątrz. Kiedy już Moskale odgrodzili się od publiczności posterunkami rozbijającemi po ulicach, i gdy straż ogniowa gasiła ogień, żołnierstwo zamiast jej pomagać, rzuciło się do rabunku, i złupili wiele rzeczy w zbiorach magistratu wyłamując zamki, a twierdzą, że niektóre rzeczy w lombardzie. Pierwszy spostrzegł ogień niejaki Rudynger i zrobił alarm, za to go żołnierze aresztowali i potłukli kolbami: ławnik magistratu Grabowski na wieść o pożarze, pobiegł do ratusza, aby jako świadomy miejscowości, kierować ratowaniem kosztowności i akt; takiemuż samemu uległ losowi. Kiedy na drugi dzień urzędnicy magistratu przyszli na podwórze namiestnikowskiego pałacu do zrzuconych tam na stos papierów i zaczęli je porządkować, nadjechał Korf i nawymyślawszy im od ostatnich słów, kazał ich rozpędzić. Kto nie szpieg i nie zdrajca, nie ma dziś miru u Moskali. Suszczyński znany łotr, oskarżył urzędników magistratu Salernę i Styczakowskiego, ze pierwszy jest naczelnikiem miasta, drugi okręgowym. Korf kazał obudwom dać dymisyę. Oddano ich nawet pod sąd chcąc koniecznie znaleść winnych. Twierdzą, że Salerna im uszedł.

Cz.

Wilno, 7 Listopada. — Dzisiejszy Kuryer Wileński zamieszcza następne:

»Okólne zalecenie wileńskiego wojennego kowieńskiego, grodzieńskiego i mińskiego jenerał gubernatora oraz głównego naczelnika witebskiej i mohylewskiej gubernii do naczelników gubernii wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, mohylewskiej i witebskiej.

Niektórzy z obywateli powierzonego mi kraju wydalili się ze swych majątków dla rozmaitych przyczyn; jedni z nich, otrzymawszy terminowe paszporta na wyjazd za granicę, powinni w skutek ogłoszonego najwyższego rozkazu powrócić po upływie terminów paszportów, w przeciwnym razie majątki ich podlegają sekwestracyi; wydalili się z majątków, wystarawszy się pod rozmaitemi pozorami o pozwolenie na wydalenie się od miejscowych naczelników wojennych; inni nakoniec udali się do band powstańczych i dotychczas z onych nie powrócili.

Uznawszy za niezbędne wykazać nieobecnych obywateli, tudzież synów ich i mieszkających w ich domach krewnych, których wydalenie się odnosi do trzech powyższych kategoryi, zalecam waszej ekscelencyi.

1) Przedstawić mnie listę obywateli pochodzenia polskiego znajdujących się za granicą, i którzy aż dotychczas nie stawili się, po upływie terminu wydanych im paszportów, dla dalszego rozporządzenia co do sekwestrowania ich majątków.

2) Donieść mnie o tych obywatelach, ich synach i mieszkających u nich krewnych, którzy otrzymawszy pozwolenie od naczelników wojennych na wydalenie się z majątków, nie powrócili na termin naznaczony, a także i o tych z nich, kórych pobyt nie jest wiadomy obecnie miejscowej i gubernialnej zwierzchności, wyszczególniając przy tem, które z tych osób jeszcze zostają w bandach powstańczych.

3) Takież wiadomości według rzeczonych dwóch punktów zebrać i dostarczyć o wszystkich polskiego pochodzenia dworzanach, urzędnikach, dzierzawcach i administratorach skarbowych majątków i o duchownych rzymsko-katolickiego wyznania.

Wiadomości te proszę waszej ekscelencyi nadesłać mnie z należytą ściślością i w jak najrychlejszym czasie.

Francya.

Paryż, 9. Listopada. — Czternaście pism cesarskich wysłano do monarchów z zaproszeniem na kongres, a tak uprzejmie są napisane, jak powiada la France, że żaden zapewne się nie wymówi. Cesarz ograniczył się w nich na zwróceniu uwagi monarchów na wielkie zasady porządku, pokoju i powszechnego dobra, które wymagają zaprowadzenia prawa politycznego odpowiedniejszego duchowi naszego czasu i nowym warunkom równowagi europejskiej. Cesarz unikał w tem piśmie wszelkich szczegółów, a nawet pominął kwestyą polską.

— Skoro wszyscy monarchowie odbiorą urzędownie pisma zapraszające, natenczas Monitor poda ich osnowę. Równocześnie przesłał pan Drouyn de Lhuys do wszystkich posłów francuskich okólnik objawiający propozycye przedstawić się mające kongresowi.

— La France w artykule wstępnym rozbiera wypadki z kongresu zaproponowanego i znajduje je ani zagrażające honorowi Francyi, ani jej wpływowi, ani pokojowi świata. Bo jeżeli przyjmą wszyscy monarchowie zaproszenie, w którem niemasz żadnej wzmianki o Polsce, natenczas ideał stanie się rzeczywistością, ale widok ten jest za piękny, abyśmy sobie pochlebiać mogli, iż go osięgniemy. Jeżeli zaś niektórzy monarchowie przyjmą zaproszenie cesarskie, a drudzy nie, natenczas kongres wprawdzie nie przyjdzie do skutku, ale pozyskaną będzie przynajmniej podstawa do poważnych sprzymierzy z mocarstwami zgadzającemi się i możemy zaczekać, aż mocarstwa dotąd opierające się przewagą wypadków i nieuniknionemi zawikłaniami, będą spowodowane do przystąpienia. Jeżeli nakoniec wszystkie mocarstwa odrzucą propozycyą, cóż to zaszkodzi Francyi? Będziemy odosobnieni, ale dosyć silni, aby się nieobawiać napaści. Nikt w Europie nie będzie tak nierozsądnym nas zaczepić. Nasze odosobnienie gdyby było konieczne, staćby się mogło niebezpiecznem dla innych, bobyśmy mogli czekać, aż od nasby to zależało, pod obuchem naszej wielkości zmienić lub utrzymać równowagę w Europie.

— Książe Metternich przybył tu dzisiaj. Równie też przybył hr. Sartiges.

— Niektóre ustępy w mowie cesarskiej zostały zmienione w skutek przedstawień ministrów i tak słowa: Rosya depce traktaty nogami w Warszawie zastąpiły zdanie pierwotne: Rosya nurza traktaty we krwi w Warszawie.

— Mówią, że cesarz przesłał do cesarza austryackiego oprócz pisma zapraszającego plan wchodzący w najdrobniejsze szczegóły reorganizacyi związku niemieckiego. Dalej mówią, że cesarz znudzony dziesięciomiesięcznemi wykrętami dyplomatycznemi swych niby szczerych sprzymierzeńców, wolał oddać pod sąd publiczny Europy, to co go tłoczy i wykazać, kto winien, że się krew leje strumieniami w Polsce. Taka decyzya była konieczną, już z samego względu na położenie dynastyczne cesarza, gdyż opinia publiczna we Francyi, nie pozostawiała mu nadal innej alternatywy, niemogąc ścierpieć drwin austryackich i angielskich. Poznał wnet cesarz, i wynalazł na to wielką formulę, która zdumiała całą Europę.

— Hiszpania i Włochy przyrzekły brać udział w kongresie. Już odpowiedzi nadeszły telegrafem.

— Książe Napoleon wracając z polowania w Meudon przejeżdżał przez most Almę, gdy weń uderzył wóz amerykańskiej kolei żelaznej. Pocztylion skręcił ale nieszczęśliwie, tak że wóz amerykański dyszlem uderzył w pojazd księcia i przebił go. Książe Napoleon otrzymał kontuzyą w bok, a hr. Branicki także w pojeździe siedzący w łopatkę. Księżna wcale nie została uszkodzoną.

Anglia.

Nota lorda Russla, do Petersburga w sprawie polskiej, która była lub miała być początkowo odblaskiem jego mowy w Blairgowrie, w formie ostatecznie przyjętej nie ogłasza bynajmniej traktatów z roku 1815, o ile stosunku Rosyi do Polski tyczą, za nieważne. Zresztą depesza angielska straciła bardzo na znaczeniu w obec tego, co o traktach wiedeńskich wyrzekł z wysokości tronu cesarz Napoleon. Tekst depeszy brzmi wedle urzędowej London Gazette, jak następuje:

Do lorda Napiera w Petersburgu.

Foreign-Office, 20 Paźdz. 1863.

Milordzie! Baron Brunnow udzielił mi depeszę ks. Gorczakowa, datowaną 26 Sierpnia (7 Września), w odpowiedzi na depeszę, którą do Was wysłałem (nr. 178) 11 zm. z poleceniem oddania jej opisu Jego Książęcej Mości.

Rząd królowej nie jest usposobiony do przedłużania korespondencyi w sprawie Polski w tym jedynie celu, aby nad nią rozprawiać.

Rząd JKMości przyjmuje z radością zapewnienie, że cesarz rosyiski wciąż jest przejęty życzliwemi zamiarami względem Polski, a pojednawczemi względem wszystkich mocarstw zagranicznych.

Rząd JKMości uznaje, iż stosunki Rosyi do mocarstw Europy zgodne są z prawem politycznemi. Ale cesarz rosyjski ma zobowiązania wyłączne względem Polski.

Rząd JKMości wykazał w swej depeszy z d. 11 Sierpnia i w depeszach poprzednich, że odnośnie do tej kwestyi szczegółowej prawa Polski zawarte są w tym samym dokumencie (instrument), który stanowi cesarza rosyjskiego królem Polski.

Jestem itd. podp. Russell.

PS. Waszę Mość upraszam o oddanie odpisu tej depeszy ks. Gorczakowowi.

— Wiedeński korespondent Timesa pisze między innemi: »W kołach dyplomatycznych opowiadają, że hr. Rechberg i od pana Drouyn de Lhuys i od lorda Russella bardzo nieprzyjemne odbiera komunikacye. Ks. Gramont miał podobno powiedzieć do niego: Cesarz Napoleon postanowił uzyskać sprawiedliwość dla Polski, czy ze zgodą Austryi, czy bez niej.«

Austrya.

Wiedeń, 6. Listopada. — Prawie wszystkie dzienniki wiedeńskie które nas doszły wczoraj wieczorem zamieściły nietylko mowę tronową cesarza Napoleona, ale i jej ocenienie. Mowa, jak się spodziewać było można, zrobiła ogromne wrażenie, które pomimo partykularnych różnic stanowiska pojedyńczych organów przebija się z artykułów dziennikarskich, a poczynamy od Presse, która najpoważniej pojęła całą ważność i znaczenie tego manifestu i programatu przyszłości europejskiej.

»Mowa ta tronowa, powiada Presse, jest co do treści najznacniejszą i najpotężniejszą, co do formy najbardziej wykończoną ze wszystkich mów, któremi dotąd zagajał cesarz Napoleon sesye. Tym razem nie są to ciemne wyrażenia, ani dwuznaczne, zawiłe frazesy, lecz otwarte, bezwzględne słowa, które cesarz zwraca bardziej do Europy, aniżeli do własnego kraju. Mowa ta tchnie najwyższą ufnością w samego siebie monarchy opierającego się na własnej potędze; jest ona jakby z jednego odlewu, od początku do końca, jedna i ta sama wspaniała przenika ją myśl, umiarkowana w wyrazach, niezłomna w postanowieniu, uroczysta jakby w przeddzień wielkich decyzyj, całkiem zdolna obudzić poświęcenie się narodu francuskiego za te wielkie cele, do których urzeczywistnienia dąży odtąd, jak się zdaje, polityką napoleńską. Cesarz pomija w dumnem przeświadczeniu o twej potędze zwykłą w mowach tronowych frazę charakteryzującą stósunki do mocarstw. Że z Francyą w najlepszych stósunkach zostawać koniecznie potrzeba, to, jak się zdaje, uważa cesarz, za rzecz, która się sama przez się rozumie. Ogłasza on Europie plan swój ze wszystkiemi szczegółami, milczeniem nic nie zbywając; w fałdach swej togi cesarskiej ma on pokój i wojnę; daje je Europie do wyboru, i wcale się z tem nie kryje, że w jednym i drugim razie pewnym jest zwycięstwa.

Cesarz Napoleon oczywiście stracił cierpliwość nietylko w obec Rosyi, lecz i w obec mocarstw, z któremi aż do ostatniej chwili wspólnie działał. Wyznaje więc przed całym światem, że na tej drodze dalej iść nie można. Określa więc sprawę polską w sposób, o jakim dotąd nie śniło się nawet gabinetom. Uznaje on prawa Polski, jak je zapisała historya i traktaty; uznaje narodowy charakter polskiego powstania; oświadcza, że traktaty z 1815 r. istnieć przestały i zaprasza Europę do rozwiązania kwestyi polskiej i innych nierozwiązanych spraw na powszechnym kongresie, »chociażby to nawet ofiar wymagało.«

Taka jest myśl zasadnicza polityki napoleońskiej, którą Napoleon III. jedynaście lat krył w głębi duszy. Dziś nadeszła według zdania jego chwila do wypowiedzenia mocarstwom istniejącego wprawdzie, ale pod wielu względami przedziurawionego europejskiego prawa, opierającego się o traktaty; a wypowiedzenie to ogłasza z taką spokojnością, jaka może być tylko skutkiem długo przygotowanego, długo rozważonego, i niezłomnego postanowienia. Wypowiedzenie to jest niezaprzeczenie największym czynem napoleońskiej polityki. Chociaż dla nikogo nie było to tajemnicą, że myśl zniweczenia skutków Lipska i Waterloo, stanowi treść usiłowań Napoleona III, to przecież nieuważano za rzecz możliwą, ażeby odwet za 1815 uczynił urzędowym programem swej polityki. Z dzisiejszym dniem uczyniony jest ten wielki, i w następstwa brzemienny krok. Francya z swej strony rozdarła uroczyście w obliczu świata traktaty z 1815 roku a kto się umyślnie niełudzi co do prawdziwego ducha narodu francuskiego, ten nie będzie mógł taić przed sobą, że program, który stawia dzisiejsza mowa tronowa, na wskroś jest programem narodowym, programem, za który wszyscy Francuzi od pierwszego do ostatniego ostatnią kroplę krwi i ostatni grosz poświęcić gotowi.

Europejski kongres w celu przywrócenia Polski, oto wniosek, który stawia cesarz francuski gabinetom. Jeśli kongres nie przyjdzie do skutku, albo niedoprowadzi do rezultatów, za któremi Francya ostatnie dziś przemawia słowo; jeśli droga spokojnego rozwoju i pojednania, nie doprowapzi do celu, wtedy miecz, wojna z gruntu obali porządek, który ze wszech stron się wali.

Wrażenie, które mowa ta tronowa cesarza francuskiego w Europie wywołać zdoła, niezawodnie będzie ogromne. Pod pierwszem wrażeniem nie mamy odwagi, chociażby tylko wskazywać na skutki tego potężnego zdarzenia.«

W końcu przytacza Presse zdanie półurzędowej Gen. Korrespondenz, z pewnych źródeł zaczerpnięte, że mowa tronowa będzie pokojowa i zawierać będzie ustęp dla Austryi »przychylny.« Presse dodaje, że pomimo uwagi jak najbardziej wytężonej tej »przychylności dla Austryi« w mowie dopatrzeć się nie może.

— Botschafter odbierający inspiracye z ministerstwa spraw zagranicznych, powiada, że mowa ta należeć będzie do najznaczniejszych dokumentów nowszej historyi. Jeżeli świat oczekiwał z ust męża, który rozporządza siłami Francyi, jakiegoś jednego uspakajającego albo niepokojącego wyrażenia, to się pomylił; jednak się nie pomylił w tem, co mowa wyraża mniej, lecz w tem co więcej zawiera nad wszelkie oczekiwanie. W obu tych względach, co do uspokojenia lub zaniepokojenia powiada ona więcej, aniżeli spodziewać się było można według zwykłej politycznej miary. Pod każdym względem jest ona objawem, któremu świat nie odmówi podziwienia. Jako manifest pokoju lub wojny dla Europy, według tego jak ją przyjmie Europa, wyraża się ta mowa o położeniu świata z taką otwartością, jaka całkiem odpowiada wysokiemu stanowisku, które cesarz sobie i Francyi przyznaje, stanowisku środkowego punktu w systemie państw europejskich.

Główną myśl oświadczenia cesarskiego streszcza Botschafter w tych słowach: Dzisiejszy stan Europy nie ma podstawy, potrzeba stworzyć podwaliny nowe, a do tego wiodą dwie drogi: droga spokojnego rozwoju lub wojna. Wybierajcie!

Botschafter przyznaje słuszność zdaniu cesarskiemu, że »nadeszła chwila do zbudowania na nowych podstawach budynku europejskiego, przez rewolucyą po kawałku wzburzonego« i przyznaje cesarzowi francuskiemu za to otwarte oświadczenie tę samę zasługę, którą sobie zjednał inny monarcha, który równie otwarcie wypowiedział potrzebę reformy związku niemieckiego. »Dwaj pierwsi monarchowie Europy spotykają się z sobą w tej szlachetnej otwartości. Gdyby się mogli porozumieć i porwać za sobą resztę Europy, byłaby to rzeczywiście »nowa era« w całej sprawie.«

Jako dwa szczególniej silne ustępy podnosi Botschafter w mowie cesarskiej: »Traktaty z 1815. r. zagasły; w Polsce depce je Rosya nogami« — »Odrzucenie kongresu kazałoby się domyślać projektów tajnych, które się obawiają światła dziennego«, a w takim razie wiedziałaby Europa, gdzie jest niebezpieczeństwo a gdzie zbawienie.«

Wiener Lloyd pisze o mowie cesarza Napoleona: »Sprawa polska przedłożona ma być trybunałowi europejskiemu. Jest to najważniejszy, a na dziś jedyny punkt, który wyjmujemy z francuskiej mowy tronowej. Nigdy nie przemawiał jeszcze tak jasno cesarz nad Sekwaną, a za tę jasność winniśmy mu wdzięczność. Kurs studyów Napoleona ukończył się, a uregulowanie europejskiej karty ma być praktycznie wykonane. Wielką walkę, w której Napoleon z jednej, a rewolucya i stary porządek z drugiej strony stoją, rozpocząć ma Francya nie bez sprzymierzeńca. Rosya dawno zgadzała się na kongres, na którym zajętoby się wszystkiemi sprawami. Rosya, tak się nam zdaje, znalazłaby przy rozkawałkowaniu niektórych zbutwiałych państw w Europie obfite wynagrodzenie za pewne straty, których nie możnaby uniknąć. Przesilenie to nie nastąpi niespodziewanie. Od lat dziesięciu przeszło wskazywano na nie; codzienie wskazywały na nie wszystkie organa opinii publicznej; a ci, którzy w tem przesileniu zginą, samym sobie niech przypiszą winę. Oby Austrya szczęśliwie je przebyła!«

Dodatek do Wiener Ztg., Wiener Abendpost, która doszła nas w południe, takie zdanie zapisuje o mowie tronowej:

»Im znaczniejszą jest doniosłość wczorajszej mowy tronowej cesarza Francuzów, im mniej spodziewano się wrażenia, które mowa ta wywołała, a które mniej więcej jednakie będzie w całej Europie, tem bardziej wzywa ona do spokojnego i poważnego zastanowienia się nad nią, które w obec takiego faktu tem mniej może być dziełem jednej chwili, ile że chodzi najpierw o poznanie zdania wszystkich udział mających państw.

Jednej tylko uwagi nie możemy zamilczeć, a to tej, że traktaty dla tego nie przestają istnieć, że albo zmieniono je częściowo przez późniejsze międzynarodowe stypulacye, albo że w niektórych punktach zachwiano ich podstawami.

Faktu, że Austrya zawsze rzetelnie i to nie bez poświęcenia się, ich dopełniała, niepotrzebujemy stwierdzać; gdyż mówi on sam za sobą i powszechnie jest znany; a co się tyczy usiłowań Austryi na polu polityki reformy niemieckiej, to musimy podnieść, że obracają się one na linii europejskich traktatów i właśnie mają na celu usunięcie »agitacyi« w Niemczech, o której przy sposobności wspomina mowa.

Sądzimy, że i to także dziś już wyrzec możemy, że zasadniczą myślą francuskiej mowy tronowej jest porozumienie się mocarstw, i o ile tylko być może usunięcie ewentualności wojny. Na tę myśl zupełnie można się zgodzić pozostawiając sąd o środkach do osiągnięcia tego celu również wszechstronnemu porozumieniu się.

Kronika miejscowa.

Poznań, 10. Listopada. — W klasztorze tutejszym panien Urszulanek odbywał się egzamin na nauczycielki przed komisyą rządową począwszy od wtorku przeszłego tygodnia aż do wczoraj wieczór piętnastu panien z Selekty. Z tych otrzymało sześć świadectwo z ogólnym predykatem: »celująco,« a reszta: »bardzo dobrze.«

— Posn. Ztg ma wiadomość, że w sobotę 14. bm. puszczeni będą wszyscy żołnierze, którzy 3 lata wysłużyli.

— W niedzielę wypuszczono na wolność pozłotnika Maćkowskiego uwięzionego na mocy podejrzenia o udział w powstaniu w Królestwie.

— Czeladnik szewiecki Wojciech Szymański podejrzany o zamiar przejścia do Królestwa, celem walczenia przeciw Moskwie został przyaresztowany w inowrocławskiem, a w zeszłą sobotę tutejszej policyi oddanym. Tegoż dnia wypuszczono 7 osób więzionych na poznańskiej fortecy, jako podejrzanych o chęć połączenia się z powstańcami przeciwko Moskwie.

— Radzca policyjny p. Rose pozabierał, wskutek wyższego rozkazu, pewną liczbę drzeworytów i malowideł przedstawiających sceny z po-

wstania, u tutejszych księgarzy pp. Żupańskiego, Kamieńskiego i Jagielskiego.

Gniezno, 8. Listopada. — Dowiadujemy się, że nowo otworzona tutejsza »szkoła wyższa dla chłopców« obejmująca obecnie 4 klasy t. j. od seksty do sekundy, pozyskała do 15. Października już 190 uczniów, i że dla tego zamyślono utworzyć już na przyszłą Wielkanoc jeszcze jednę klasę t. j. sekundę; a są widoki, że wkrótce w zupełne zamieni się gimnazyum. Najwyższa klasa składa się przeważnie z uczniów gimnazyum trzemeszeńskiego, które dotąd jest zamknięte, z którego uczniowie muszą szukać pomieszczenia po różnych zakładach, ażeby czasu nie marnować.

Bnin, 8. Listopada. — Do Posn. Ztg piszą ztąd, że wczoraj prowadzono tędy wóz ze skonfiskowaną bronią ze Sremu pod silną strażą wojskową do Poznania. Przyaresztowano tu także młodzieńca nazwiskiem Czajkowski, którego podobno Moskale wydali władzom pruskim, a który już odsiadywał więzienie w Trzemesznie.

Przybyli do Poznania dnia 12. Listopada.

BAZAR: Roccatagliato z Włoch, Klepaszewski z Miłosławia, Naimski z Polski, Koczorowski z Witosławia, Żychliński z Brzostowni', Rekowska z Koszut, Zakrzewska z Osieka.

HOTEL DU NORD: Grunwald z Żabna, Długołęcka z Turwi, Cbłapowska ze Szółdr, Rutkowski z Ławicy, Pajewski z Wolsztyna.

POD CZARNYM ORŁEM: Stilter z Strzałkowa, prób. Frommholz z Nekli, Kossow ze Starczanowa, Sypniewski z Stefanowa, Beyer z Tarnowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Delhäs z Borowka, Lehmann z Nietążkowa, Naglo z Bielewa, Stoc z Tarnowa, Witt z Bogdanowa, Bielitz z Szczecina, Maul z Offenbachu.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: von Rechenberg z Starogrodu, Dr. Schmidt z Berlina, Rodeck z Hamburga, Weinschenk z Schwabach, Kurlbaum z Annaberga, Preiss z Kaslu, Hildebrand z Brunświku, Meisenberg z Hildesheim, Henrici i Amelang z Szczecina.

HOTEL PARYSKI: Ulatowski z Morakowa, Radoński z Głębokiego, Osiński z Gniezna, Mrowczyński z Miłosławia, Swinarski z Budziejewa, Szotkiewicz z Głębokiego, Szymański z Miłosławia, Piątkowski z Pierwoszewa.

HOTEL BERLIŃSKI: Jouanne z Lusowa, Maas z Lulina, Spieler z Sędzin, Opitz z Łowęcina, Fürnrohr z Gniezna, Keller z Grodziska, Schlenstädt z Astern, Kürschner i Drewitz z Rogożna, Paczkowska z Konina.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Brückmann z Bydgoszczy, Blumenzweig z Gostynia, Karzmiński z Koła, Zawadzki z Wodziejewic, Jacoby i Pietsch z Rogoźna.

SELIGA OBERZA: Preiss, Klosse, Schmädicke, Quartiermeister i Pinn z Grodziska, Hertwig z Skowca.

POD TRZEMA LILIAMI: Beutlich i Glaubitz z Lwówka, Waltzmann z Łęczyc, Nehring z Nehringswalde, Hoffmann z Książa.

Wypowiedzenie
listów rentowych prowincyi Poznańskiéj.

Przy odbytém dziś publiczném wylosowaniu listów rentowych prowincyi Poznańskiéj **dnia 1. Kwietnia 1864. roku** umorzyć się mających, wyciągnięte zostały w następującym Wykazie umieszczone litery i numera, które posiedzicielom z odwołaniem się do ustawy względem zaprowadzenia banków rentowych z dnia 2. Marca 1850. r. §. 41. i następnych, **z dniem 1. Kwietnia 1864. roku** z tém wezwaniem się wypowiadają, ażeby ilość kapitału za kwitem i zwrotem listów rentowych w stanie do kursu usposobionym, z należącemi do nich kuponami niepłatnemi **Ser. II. Nr. 12—16.**, od wspomnionego dnia wypowiedzenia począwszy w kassie naszéj odebrali.

Wypowiedziane listy rentowe mogą kassie naszéj téż pocztą być przesłane, lecz frankowanym sposobem z dołączeniem kwitu podług następującego wzoru:

_____ . . . . . Tal. _____

wyraźnie . . . . Talarów waluty za wylosowanego a dnia 1. . . . . . 18 . . płatnego listu rentowego prowincyi Poznańskiéj.

Litt. . . . Nr. . . . . na . . . . Tal.

odebrałem z kassy Banku rentowego w Poznaniu.

N . . . . dnia . . go . . . . 18 . .
(podpis)

i wolno wnieść o przesyłkę waluty tą samą drogą, lecz na koszt i ryzyko odbierającego.

Przytem nadmieniamy jeszcze wyraźnie dla posiedzicieli listów rentowych prowincyi Poznańskiéj **Lit. E. na 10 Talarów**, iż z takowych teraz wylosowane i wypowiedziane zostały numera **1** do **7090**, bez wszelkiego wyjątku.

Poznań, dnia 11. Listopada 1863.

Królewska Dyrekcya Banku rentowego prowincyi Poznańskiéj.

WYKAZ

na dniu 11. Listopada 1863. r. wylosowanych a dnia 1. Kwietnia 1864. r. płatnych listów rentowych Poznańskich.

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.
Litt. A. na 1000 Tal. 35 sztuk.							
598	1500	2471	3531	4511	5697	8027	
799	1588	2679	3730	4598	5962	8122	
853	1641	3229	3743	5182	6503	8654	
963	1788	3311	4122	5601	6993	8818	
1122	1895	3393	4253	5679	7364	8858	
Litt. B. na 500 Tal. 10 sztuk.							
410	645	1211	1797	2429			
517	735	1725	2414	2481			
Litt. C. na 100 Tal. 35 sztuk.							
626	981	1460	2794	4046	6119	8010	
712	1070	1501	3339	4447	6263	8024	
730	1096	1650	3436	4937	6959	8057	
779	1192	2344	3654	5085	7664	8176	
868	1320	2634	3829	5895	8008	8237	
Litt. D. na 25 Tal. 27 sztuk.							
152	699	1658	2820	3707	5457	5950	
314	764	1897	2945	4272	5534	5972	
398	1558	2133	3077	4407	5535	5983	
631	1638	2670	3266	5350	5761		
Litt. E. na 10 Tal. 358 sztuk.							
48	2292	3277	4027	5292	6043	6730	6998
816	2324	3296	4104	5293	6044	6734	7000
1093	2330	3335	4109	5300	6075	6748	7005
1140	2334	3364	4112	5324	6102	6756	7007
1143	2354	3367	4137	5330	6108	6763	7008
1155	2359	3378	4224	5387	6127	6769	7012
1176	2371	3379	4256	5388	6157	6779	7026
1221	2391	3380	4261	5407	6166	6781	7028
1227	2408	3391	4264	5409	6170	6791	7029
1261	2415	3419	4283	5426	6218	6793	7031
1279	2429	3458	4322	5432	6219	6796	7032
1288	2467	3491	4334	5474	6221	6808	7038
1310	2480	3503	4364	5477	6242	6817	7039
1342	2494	3505	4387	5499	6246	6830	7042
1361	2510	3510	4405	5511	6248	6834	7043
1367	2552	3532	4476	5513	6277	6844	7044
1374	2560	3566	4545	5525	6343	6848	7045
1404	2577	3579	4554	5529	6377	6851	7049
1407	2578	3580	4704	5531	6383	6857	7059
1441	2579	3583	4706	5547	6392	6867	7060
1471	2584	3632	4712	5558	6446	6879	7065
1488	2591	3636	4789	5575	6472	6882	7066
1495	2594	3637	4864	5577	6473	6887	7067
1538	2608	3661	4865	5604	6480	6894	7071
1550	2617	3679	4894	5635	6492	6895	7072
1648	2657	3697	4927	5667	6513	6896	7073
1680	2681	3718	4928	5681	6530	6897	7074
1708	2773	3724	4955	5686	6543	6901	7075
1741	2862	3737	4967	5694	6554	6902	7076
1780	2891	3744	4972	5700	6562	6906	7077
1823	2905	3751	5019	5704	6576	6911	7078
1869	2997	3769	5020	5719	6589	6916	7079
1871	3020	3773	5068	5731	6598	6920	7080
1935	3024	3785	5087	5782	6599	6923	7081
1942	3038	3840	5092	5821	6613	6929	7082
1944	3039	3844	5125	5861	6640	6932	7083
1988	3052	3861	5132	5864	6655	6933	7084
1996	3092	3876	5143	5873	6659	6937	7085
2035	3138	3904	5159	5893	6667	6945	7086
2049	3180	3992	5194	5902	6710	6951	7087
2149	3185	3998	5208	5903	6718	6952	7088
2162	3205	4003	5222	5967	6721	6954	7089
2243	3231	4006	5242	6007	6722	6956	7090
2270	3272	4014	5246	6009	6727	6963	
2275	3273	4025	5279	6016	6729	6970	

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 11. Listopada 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Listopad $29\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Listopad Grudzień $29\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Grudzień Styczeń $30\frac{1}{6}$ list. 30 pien., na Styczeń Luty $30\frac{3}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Luty Marzec $31\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na wiosnę 32 list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Wypowiedziano 18,000 kwart. Na Listopad $13\frac{1}{3}$ pien. i list., na Grudzień $13\frac{1}{3}$ pł. i list., na Styczeń $13\frac{1}{2}$ list. $\frac{11}{24}$ pien., na Luty $13\frac{7}{12}$ pien. i list., na Marzec $13\frac{3}{4}$ list. $\frac{17}{24}$ pien., na Kwiecień $13\frac{11}{12}$ list. $\frac{5}{6}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 11. Listopada.

Pszenica 50—59 tal.

Żyto na Listopad i Listopad Grudzień $36\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń także, na wiosnę $37\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 31—37 tal.

Groch do gotowania 40—48 tal.

Groch na pastwę 40—48 tal.

Rzep zimowy 84—86 tal.

Rzepik zimowy 82—84 tal.

Oléj rzepiowy na Listopad $11\frac{5}{6}$ tal., na Listopad Grudzień $11\frac{13}{24}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{13}{24}$ tal.

Olej lniany $14\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Listopad $14\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{7}{24}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{3}{4}$—$\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{1}{4}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 11. Listopada 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	104
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
„ z roku 1853	4	—	$95\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito dito	4	100	—
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$99\frac{7}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$94\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	83
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$95\frac{1}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	$110\frac{3}{8}$	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$98\frac{1}{4}$